

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz młm. przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50%. drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 30187.

Poniedziałek 9-go Lutego i dnie następne Białotydzien



Spółka
Bracia Jabłkowski
Warszawa-Bracha-25 Wilno-Mickiewicza-18.

WYPRZEDAŻ PRZEDŁUŻONA DO 21 LUTEGO.

Wyszedł z druku zeszyt Nr. 3

Techniczno-przemysłowo-rolniczego

Ilustrowanego czasopisma

„POLITECHNIK POLSKI”

przeznaczonego sprawom odbudowy, elektryfikacji i uprzemysłowienia Polski, oraz

„Rzemieślnik Polski”

społem

w rozmiarze zwiększonym i jeszcze lepszym technicznym wykonaniu.

Cena zeszytu zł. 150.

Do nabycia w poważniejszych księgarniach, kioskach kolejowych i innych.

Przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę.

Adres Redakcji i Administracji: **WILNO, ul. Ostrobramska 17.**

„DOM PRACY” Polskie Kuratorium nad Biednymi Zawalnia № 5.

Nowo utworzone kursa kroju, szycia, ręcznych robót. Przyjmuje wszelkie obśługi w zakresie krawiectwa: kostiumy płaszcze, suknie, dziecięce ubranie, bielizna i haft, pod kierownictwem przybyłej z Warszawy krawcowej.

Oraz wszelkie uczniowskie czapki, szewstwo, trykotarstwo, pończosznicstwo, przędza, wyplatanie krzeseł, stomkowe wycieraczki. Ceny umiarkowane. 863

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś

Występ Karola ADWENTOWICZA

„SONATA KREUTZERA”

sztuka Savoir'a i Noziere'a

z powieści L. Tolstoja.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dziś po raz ostatni po cenach znizonych

„MARJETTA”

operetka Kollo.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

„Zródło Pracy”

Pracownia sukien i okryć damskich pod kierownictwem mistrzyni wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie.

Wykonywana najwykwintniejsze toalety wieczorowe i wizytowe oraz kostiumy, płaszcze letnie i zimowe. Wykonanie dokładne — ceny umiarkowane. Ul. Młynowa 12 m. 41 koło kościoła Bernardynów zaraz za mostem.

Anglik o Polsce.

WARSZAWA, 17.II. Jak donosi „Kur. Warsz.” poseł sir Phillip Dawson, który wrócił z miesięcznej podróży po Polsce, Estonii i Łotwie, stwierdza ogromny postęp Polski w dziedzinie ekonomicznej, w której widzi wdzięczne pole działania dla handlu i finansów

angielskich, mogących stworzyć tam podstawę przyszłego działania w Rosji.

Zdaniem sir Phillipa, Anglia musi dawać odpowiednie ułatwienia kredytowe, jeśli pragnie na rynku polskim skutecznie konkutować z Ameryką i Niemcami.

Dyplomatyczna podróż.

GDANSK, 17.II. Prezydent Senatu gdańskiego Sahm udał się do Londynu gdzie ma spotkać się z senatorem Volkmanem i dyrektorem banku gdańskiego.

Celem podróży Sahma do Londynu jest pozornie prowadzenie pertraktacji finansowych.

W samej rzeczy jednak, Sahm poczyni starania, ażeby urobić opinię wśród wybitniejszych człon-

ków angielskiego rządu, przed rozpoczęciem obrad Ligi Narodów odnośnie do zatargu w sprawie skrzynek pocztowych.

Prawdopodobieństwo starań tych uwidatnia się jeszcze bardziej wobec wyjazdu Mac Donella z Gdańska. Nie jest wykluczone, że Mac Donell udał się również do Londynu.

Niezadowolnienie bolszewików.

MOSKWA. (Rps.) — Prasa sowiecka jest bardzo niezadowolona z podróży ministra Pusty do Warszawy i wyraża z tego powodu żywe niezadowolnienie. Moskiewska Prawda nazywa tę wizytę „podej-

rzałą”. Komunikat urzędowej agencji sowieckiej z Warszawy o pobyście ministra Pusty w stolicy Polski przypisuje mu demonstracyjny przeciwsowiecki charakter.

Sprawozdanie komisji kontroli wojskowej.

RZYM, 17.II. (Pat.) Berliński korespondent „Tribuny”, dowiaduje się z kół koalicyjnych, że sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej stwierdza iż: 1) Reichswehra, którą nigdy nie używa się do utrzymywania porządku publicznego rozporządza uzbrojeniem znacznie przewyższającym to co jest przewidziane w postanowieniach traktatowych, 2) wszelkiego rodzaju zapasy nagromadzone dla wojska są większe aniżeli dla zaspokojenia potrzeb stu tysięcznej armii, 3) kawaleria rozporządza karabinami maszynowymi, 4) przy uniwersytecie istnieją biura rekrutacyjne t. zw. Czarnej Reichswehry, 5) polija odbywa manewry w czasie

których otrzymuje broń przeznaczoną dla wojska. Polleja wojskowa nigdy nie była przydzielana do lokalnych oddziałów poliej, 6) pomiędzy Reichswehrą, a oddziałami poliej normalnej istnieje systematyczna wymiana i wzajemne luzowanie się w służbie, 7) ministerstwo wojny wbrew postanowieniom traktatowym przekazało urzędowi cywilnemu tajne opracowywanie planów mobilizacji, 8) w wielu fabrykach istnieją nadal niezniszczone maszyny do fabrykacji broni i broń jest nadal fabrykowana. Dokumenty o stanie uzbrojenia Niemiec, znalezione przez pewnego oficera francuskiego, zostały następnie gdzieś ukryte.

Kancelerz niemiecki w Królewcu.

GDANSK. Wczoraj otwarto w Królewcu targi, obliczone na handlową ekspansję Niemiec na wschód. Na tę uroczystość przybył oprócz ministra gospodarstwa sam kancelerz Rzeszy hr. Luther, demonstrując w ten sposób na rzecz, odciętych przez korytarz polski Prus Wschodnich.

W mowie wygłoszonej przy otwarciu, kancelerz poruszył sprawy Kłajpedy, granicy polsko-niemieckiej nad Wiłą i traktatu handlowego z Polską. Co do Kłajpedy oświadczył, że rząd niemie-

cki będzie zabiegał nadal o autonomję dla tego okręgu; rozstrzygnięcie w sprawie granicy polskiej wypadło na niekorzyść Niemiec, rząd jednak nie zaniedba nieczego, żeby te postanowienie zmienić.

W sprawie rozpoczynających się 1-go marca rokowań handlowych z Polską kancelerz powiedział, że Niemcy przystąpią do nich z dobrą wolą i życzliwością, jednak trzeba żeby Polska nie utrudniała położenia przez krzywdzące traktowanie Niemców u siebie.

Upadek gospodarczy Kłajpedy.

KŁAJPEDA, 17.II. (Pat.) Połączenie gospodarcze Kłajpedy pogarszające się z każdym tygodniem jest zdaniem Prezydenta kłajpedzkiej Izby Handlowej beznadziejne. Winę tego ponosi wyłącznie postępowanie Rządu Litewskiego. W ciągu ostatnich 2 lat na obszarze Kłajpedy zmieniano pięciokrotnie taryfę celną, nie licząc drobniej-

szych zmian. Import morski w Kłajpedzie doszedł do 75 proc. importu przedwojennego, zaś eksport morski zaśedwie do 44,7 proc. eksportu przedwojennego. Żegluga rzeczna nie dosięga nawet 50 proc. sum przedwojennych. W roku 1924 uległo likwidacji 17 proc. wszystkich zarejestrowanych firm kłajpedzkich.

Prezydent Finlandji.

HELSINGFORS. Nowy prezydent Republiki Finlandzkiej, dr. Rylander, był dotychczas gubernatorem w Borgoe. Pełnym znaczenia jest fakt, że najwyższą god-

ność w państwie uzyskał kandydat stronnictwa agrariuszy, stojącego na gruncie idei związku Państw Bałtyckich.

Ratyfikowanie traktatu szwedzko-polskiego.

STOKHOLM. Obie izby ratyfikowały traktat handlowy nawigacyjny szwedzko-polski.

Europa czy Azja?

Do niedawna jeszcze toczyły się spory uczonych, czy Kaukaz należy do Europy czy do Azji? Czy granice tych dwóch części świata stanowi pasmo górskie Ural, czy też linia daleko na Zachód posunięta, bodaj, że Wolga. I nie bez głębszej myśli, zapewne, z woli carów rosyjskich ustawiono olbrzymi słup na przełomie gór Uralskich, przy szlaku, którym pędzono tysiące nowych współbraci „na Sybir”, z napisem „Europa—Azja”. Wyrosłe ze skromnego Księstwa Moskiewskiego, potworne Imperjum Rosyjskie z chwilą przyłączenia zdobytych Jermaka pośladłości Syberyjskich, zaczęło gwałtownie pchać się do Europy.

Początkowo spór o Czernichów, Paków, Smoleńsk, potem o Kijów i Zaporozże, po Traktacie Andruszowskim z lewego brzegu Dniepru przeszedł na prawy. Wyszły z niego kwestie religijne, do czego dają powód „dyżurnicy”. Zwycięskie wojny z sąsiadami wzmacniały uroczoność. Piotr Wielki „wyrębuje okienko do Europy”, zakłada stolicę Imperatora Wszech-Rosji. A dalej rozbiory Polski w XVIII wieku, i już mamy Puszkiniowskie „morze rosyjskie”, do którego złać się winny wszystkie rzeki słowiańskie. Interwencje we wszystkich kwestiach dotyczących słowian południowych. Czeski panslawizm Kramarza dla szachowania Niemców austriackich. Marzenia o wyswobodzeniu Czerwonej Rusi i Łemkowszczyzny. Zezwianie do garstki słowian węgierskich. — To wszystko ognia wielkiego programu tworzenia Państwa Europejskiego!

Dalszy jednak pochód na Zachód zatamowały dwa wielkie cielska: Niemcy i Austro-Węgry. Szczególniej to ostatnie, gdyż uchodzące za państwo słowiańskie i cieszące się opinią liberalnego w porównaniu do ciemniejszej Rosji. Państwo, które pomimo przysłowiowej głupoty swojej dyplomacji, prowadziło jednak aktywną politykę i osiągało znaczne zdobycze terytorjalne. Tedy starcie się tych dwóch potęg zbliżało się z dnia na dzień. Zdawało się nieuniknione!

Z pomocą nadbiegł uprzejmy sąsiad jednej, serdeczny sprzymierzeniec drugiej, Prusak, i wskazał Rosji cel inny, ważniejszy: to zdobycie niezamierzającego morza — koncesje nad Jalu — Mongolję — Mandzurję. Rosja na chwilę zapomina o „testamencie Plotra W.”, a chwytając się programu tych, co ją, jak głosi anegdota „o Pleskali, o-Plekali, o-Bezobrazili” i rzuca się w wir awantur chińsko-japońskich.

A jednocześnie szatan pychy, czy niechęć się z trudnościami przestąpienia, pcha Rosję ku Indjom, aby tam, dosięgnąwszy Anglię, tego odwiecznego a niedosiężonego wroga. W pochodzie tym padają Chiwa, Buchara, Turkestan. Zagradzająca drogę Persja, podlega coraz więcej wpływowi rosyjskiemu, przy jednoczesnym sięganiu po „Klucz świata” Konstantynopol.

Tu jednak toczyła się lawina rosyjska w zakreślonym swym programie pożerania Azji, napotykała dwóch silnych przeciwników: Japonię i Anglię. Klęski nad Jalu, pod Mukdenem i Cuszim kładą kres temu swoistemu „Draug nach Osten”, a zarazem tworzą podstawę pod „Kierieńszczyznę” i następne „Lenizmy”.

Następuje nowe falowanie morza rosyjskiego. Odepchnięte od zachodnich brzegów silnym uderzeniem polskich piersi i ramion. W obliczu zdecydowanych stanowisk państw nad bałtyckich. Oko w oko z przymierzem: Francja, Rumunia, Polska, Sowiecka Rosja zmienia taktykę i powraca do mongolskich metod bojarów i książąt moskiewskich. Przewlekłe noty i pretensje, a jednocześnie za-

klęcie stosunków sąsiedzkich przez napady i rabunki graniczne. Oslabianie prężności nieprzyjaciela przekupstwem i szpiegostwem za pomocą komunistycznej agitacji, na którą rząd sowiecki nie szczędzi złota, choćby, miliony poddanych ginęły z głodu i nędzy.

Wspólne nieszczęścia zbliżają do siebie wczorajszych nieprzyjaciół. Traktat w Rapallo, to urzędowe przyznanie wspólnych interesów i celów. Ale, powalony w wszechświatowej wojnie sprzymierzeniec z nad Sprewy, zbyt silnie naciśnięty butem francuskim nad Renem ma wadę, która nie licuje z gorącym temperamentem Apfelbaumów, Bronszteinów i innych niekoronowanych carów z Kremla. Ma rozważę, że należy liczyć się z siłami a nie zamiarami. Ma pewność, że każdy objaw zbytnej isierji napotka na natychmiastową reakcję ze strony Francji, Belgii. Ma wreszcie przeświadczenie, że ten wschodni przyjaciel potrzebuje sam pomocy, ale wątpliwe, czy skuteczną sam dać może.

A jednocześnie powstaje na Zachodzie Europy zmora, wzbudzona ręką Chamberlaina, „jednolity front bolszewicki”. Groza, mogąca na długie wieki skruszyć potęgę Rosji w Europie. A ta sama obawa zagraża nowej stosunkowo potęgę Azjatyckiej Japonii, stojącej w przededniu konfliktu japońsko-amerykańskiego. Dostateczny warunek, aby popełnić sobie w ramiona bolszewickiego „muzyka” z japońskim „makaki”, jak go do wczoraj nazywano w Moskwie. Staje traktat w Pekinie. Porywa w swoją orbitę bezwładne Chiny. Wysuwa hasło: „Azja dla Azjatów”!

A w ślad za tem biegną rozkazy do wzmożenia akcji komunistycznej w Indjach, Egipcie!

Tu już stoimy wobec wyraźnego, zdawałoby się, programu nawrotu Rosji Sowieckiej do Azji! Czy jednak szczerze? Czy nie jest to tylko zamaskowany pozorem, aby zabezpieczyć sobie tyły od Chin i Japonii, z pewnymi w dodatku korzyściami, tem śmielej runąć na nienawistny Zachód?

Izolowana w Azji Japonia, a w Europie Rosja, podają sobie dłoń na wspólną dolę i niedolę. Zamyślą szerokie Japona dostarcza Rosji 42 statki morskie. Pomaga budować bazę wojenno-morską we Władywostoku. Japonia organizuje 800 tysięczną armję chińską, do której Rosja dołącza 200 tys. swoich krasnarmiejców na obrońę Chin przed wyszkiem ze strony Anglii i Ameryki. Uzbrojenie ich i aprowizacja należy do obowiązków Japonii, a „Kanonenfutru” dostarczą niewyzerpany rezerwoar ludzki Matuszki Rossiji. W Chinach Zachodnich ma być utworzony korpus indyjski i tybetański, co wyraźnie wskazuje na ich przeznaczenie.

Ale godzi się zapytać: czy zainteresowane mocarstwa będą z „założonymi rękami” patrzeć na te przygotowania, czy też naśladując Japonję z 1904 r. jednego dnia wstrząsną hukem dział swoich wody Pacyficu (o ironjo!), aby połączonym flotom rosyjsko-japońskim zgrotować straszliwą nową cieśninę, błądzącą wstępem do pogromu armij lądowych?

A wtedy? czy kolos zajmujący 1/4 powierzchni kuli ziemskiej z 1/12 ludności świata nie podzieli losu tylu już znanych z przeszłości twórców politycznych: Aleksandra Macedońskiego, Państwa Persów, Rzymskiego, Chińskiego, Napoleona Wielkiego? I czy wtedy rozwiązanie dylematu: „Europa czy Azja” nie będzie brzmiało: „Wielkoje Kniaźstwo Moskowskoje”.

Kto wie! Fortuna variabilis — Deus Mirabilis!

Lesiewiczski.

Pogłoski o ustąpieniu Herriota.

Pogłoski o możliwości ustąpienia rządu Herriota znowu notowane są przez prasę paryską w związku z rozprawami budżetowymi parlamentu i jednoczesnym

spadkiem francuskiej waluty. Polityczny tygodnik „Cyran” upewnia, że tym razem nie są to pogłoski, lecz jakoby najzupełniej poważne informacje.

Reforma wyborcza we Włoszech.

RZYM, 17.II. Po uchwaleniu przez senat reformy wyborczej przywracającej system jednomandatowy należy ją uważać za dzieło definitywnie dokonane. W związku

z tem wznowiona została dyskusja na temat terminu wyborów. Sekretarz partii faszystów Farinazzi zapowiada wybór dopiero na jesień 1926 r.

Japonia a Stany Zjednoczone.

BERLIN, 17.II. (Pat). Biuro Wolffa donosi: Wice-admirał Brandley oświadczył w St. Francisco, że wobec rosnącej konkurencji

Stanów Zjednoczonych i Japonii, wojna w przyszłości pomiędzy temi krajami może być uważana za możliwą.

Dalszy powrót naszych zakładników z Rosji sowieckiej

Ze Stołpców nam donoszą:

Dnia 18 b. m. do stacji granicznej Stołpcy przybyła ostateczna partja zakładników naszych z partji przeznaczonej do wymiany zakładników pomiędzy Polską a Rosją sowiecką. Ogółem przybyło 27 osób, w tem 3 księży zasądzonych w procesie areybiskupa Cieplaka. Powitanie w Stołpcach miało charakter serdeczny.

Odparcie bandy dywersyjnej w powiecie Duniłowickim.

Dnia 12 b. m. o godz. 10 m. 30 patrol Korpusu Ochrony Pogranicza w pow. Duniłowickim w lesie natknął się na oddział bandy dywersyjnej złożony z 6—8 osób. Na wezwanie „stój” bandyci odpowiedzieli ogniem karabinów. Patrol odpowiadając strzałami i pomiędzy nim a bandytami wywiązała się walka, w której bandyci używali granatów ręcznych. Po dłuższej wymianie strzałów, bandyci pod naciskiem patrolu zaczęli wycofywać się z walki i korzystając z ciemności i bliskości granicy bandyci wycofali się na terytorium sowieckie.

Ozień polityczny.

Wielki Mistrz krzyżacki w Królewcu.

Prasa królewiecka wita z zapalem wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego (Jungdeutscher Orden), który przybył w niedzielę wieczorem do Królewca. Pobyt wielkiego mistrza krzyżackiego wyzyskuje prasa wschodnio-pruska do reklamy dla zakonu krzyżackiego. „Königsb. Allg. Zeitung” zamieszcza artykuł, w którym dowodzi, że związek krzyżacki utworzony został przez idealnie myślącą młodzież, która dąży do odnowienia Niemiec.

Założył zakon obecny wielki mistrz Marauhn, który jest wschodnio-prusakiem. Krzyżacy nazywają się braćmi, niezależnie od tego czy członek jest generałem czy robotnikiem. Znakiem krzyżackim jest krzyż w białym polu, którego używał dawniejszy zakon krzyżacki. Witają się krzyżacy kładąc rękę na sercu. Państwo niemieckie ma zostać znowu potęgą i wpływem, do tego celu dążą krzyżacy. Krzyżacy porozumiewają się już z organizacją „Stahlhelmu” celem współpracy. Pastor Willigmann święcił sztandary krzyżackie i wygłosił płomienną mowę.

Przegląd prasy.

„Kurier Wileński się gniewa. — Okólnik min. Ratajskiego. — Wolność zebrań czy wolność podburzania. — Protęgowany „Wyzwolenie”. — Nau-czytel wykupił bilet”

„Kurier Wileński” rozgniewał się nie na żarty, niezem Zeus „gromowładny”. I na wzór tegoż, poprzeczał współpracownikom „Dziennika Wileńskiego”, to „plan do ust”, to „krokodylę lży”, to znów „w koturny ich stroj”. A wszystko to dlatego, że nie chcą patrzeć na świat jego oczami i na inożydenty życiowe, i sprawy drugorzędne, (co pomijamy milczeniem), i na sprawy zasadnicze, o których pisze: „Oto, kiedyś w swoim czasie wołali o autonomję Wileńszczyzny, rzucano się na nas jako na tych, co chcą kawałkować i rozdzierać żywe ciało Polski”.

Jedno prawo dla całej Ojczyzny! — wołano. Opinia publiczna w dużej swej części dała się wziąć na ten brzydkły, demagogiczny kawał.

I gdzież to jedno prawo? — pytamy obecnie.

Czy nowe samorządy mają te same prawa co gdzieś indziej? Czy mamy te same prawa arzeszania się i stowarzyszenia? Czy ludność nasza korzysta z tej samej opieki? Czy sprawa obywatelstwa jest tak samo jasna i gładka jak gdzieś indziej? Czy lojalni Białorusini korzystają z tych praw, jakie mają Niemcy na Pomorzu? Czy...

O co chodzi, kochany panie „ad”? (Autor powyższego ustępu). Oto o głosny okólnik ministra Ratajskiego, o którym dla lepszego

„Rozwój” Łódzki, który wytykając systematyczność, z jaką lewica nasza stara się utracić niewygodnych sobie działaczy czy osobistości na urządach państwowych, aby wsunąć tam swoich mężów zaufania.

Ostatniemi takim „coup d'état” była nominacja niejakiego p. Karola Kirsta na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego we Lwowie z pogwałceniem obowiązujących przepisów. Pana bez odpowiednich kwalifikacyi. Ale zato — pisze „Rozwój”.

„Co gorsza! p. Karol Kirst, jako swój atut do uzyskania wysokiej posady sędziowskiej, miał oprócz kilkuletniej służby w administracji sądowej to tylko, że jest wybitnym członkiem „Wyzwolenia”, a więc politykiem czynnym. Czyżby wpływy „Wyzwolenia” i względy na osobę p. zastępcy premiera Thugutta, miały wpłynąć aż na niezawisłość sądów Rzeczypospolitej?

„Po sprawie nagłego dymisjonowania wojewody Jurystowskiego i przeniesienia w stan spoczynku gen. Raszeńskiego, ta nowa sprawa nabiera cech jeszcze bardziej rażących”.

A p. Thugutt i... „Wyzwolenie” mają jeszcze tupet gawędzić się. Tymczasem rezultaty ich gospodarki są fatalne. Oderwany obrazek z województw wschodnich podaje „Gazeta Warsz.” w korespondencji z prowincji.

„Koło mego folwarku (Juncowice), est wieś białoruska, której mieszkańcy zwrócili się do mnie z prośbą o odrestaurowanie domu szkolnego, zniszczonego podczas wojny, obiecając pomoc w furmankach i robociznie. Moje zabiegi w tej sprawie o zasiłek w wydziale samorządowym, w urzędzie odbudowy i u inspektora szkolnego okazały się bezskuteczne. Parł mnie jednak obowiązek otworzenia szkoły polskiej, o którą prosili prawosławni. Udało mi się przeprowadzić w gminie wstawienie do jej budżetu na ten cel 500 zł., które zobowiązałem się wypłacić z własnych funduszy pod warunkiem, że ta suma będzie mi zaliczona na rachunek przyszłych podatków gminnych. Wzięliśmy się rażno do pracy. Chłopi wykazali niebywałą energję, zwięźli potrzebny materiał, dostaliśmy trochę cegły i drzewa darmo — i szkoła została odrestaurowana. Na poświęcenie jej zaprosiliśmy inspektora i wszystkich okolicznych nauczycieli. Chłopi przyjeźli nas uroczystie i serdecznie — z tradycyjnym chlebem i solą. Najstarszy z nich podszedł do inspektora i kłaniając się nisko, prosił o jaknajprędzej przysłanie nauczyciela, bo „oto już dziesiąty rok idzie jak dziesiąty nasz nie uczy się”. Na to inspektor odrzekł: „Nauczyciel będzie zaraz, już wykupił bilet”. Działo się to 17 go listopada r. z. Widocznie bilet się zmarnował, bo nauczyciela dotąd nie ma, a moje piśmienne upominania się o niego nie nie wskórały. Dziś rozgoryczony chłop śmieje się z władzy polskiej.

„Ja zaś — dodaje korespondent — machnę na wszystko ręką i będę tylko pruł zagon ojczysty, żeby wypracować pieniądze na podatki, patrząc z bólem serca, jak budynek szkolny będzie się rujnował. Niech więc dziennikarze nie winią ani chłopów białoruskich, ani ziemiańską polską, jeno naszą głupią administrację, która pierwszego rozgoryczyła, a drugiego zniechęca do wszelkiej pracy społecznej”.

Wiadomości telegraficzne.

— Na wybrzeżach angielskich rozpoczął się w całej pełni sezon wiosenny. W Brighton było dzisiaj tak ciepło, że plaża była przepełniona kąpielcami się.

— Wczoraj na wielkiej przestrzni w Japonii, w okolicy miasta Gumma, liczącego 60,000 mieszkańców, bardzo poważnie odczuło trzęsienie ziemi.

— Rząd turecki postanowił nie wysłać do Genewy swoich delegatów na obrady w sprawie wysiedlenia patriarchy greckiego, ponieważ zdaniem jego, jest to sprawa czysto wewnętrzna Turcji.

— Z Aten donoszą, że rząd wydał 200 komunistów cudzoziemców.

Przyjmuje się robota nowych — i nadrabianie pończoch w „DOMU DZIECIĄTKA JEZUS” przy ulicy Subocz Nr. 16

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Streszczenie konkordatu.

Z kół poselektów otrzymaliśmy szereg poniższych informacji o konkordacie między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską.

Konkordat składa się z 28 artykułów. Artykuły są krótkie, jasno i zwięźle sformułowane w języku francuskim. W granicach diecezji naszych wprowadza konkordat zmiany zacierające ślady politycznych rozbiórów Polski. Wszystkie diecezje zarówno łacińskie, jak i greckokatolickie, będą w całości mieściły się w granicach Rzeczypospolitej, czyli, że żadna część terytorium Państwa nie będzie podlegała pod względem kościelnym, żadnemu biskupowi państwa obcego, z drugiej zaś strony żaden z biskupów polskich nie będzie rozciągał swej władzy na terytorium obcego państwa.

Biskupami diecezjalnymi Rzeczypospolitej Polskiej może być tylko obywatel Polski. Wszyscy obecni biskupi mają złożyć przysięgę na wierność państwu Polskiemu. Przełożonym zakonów również będą mogli być tylko obywatele państwa Polskiego.

Każdy nowy biskup polski będzie mianowany przez Stolicę Apostolską, przed mianowaniem jednak Watykan upewni się, że Prezydent Rzeczypospolitej nie założy przeciw danemu kandydatowi weta, innemu słowem biskupem będzie mianowany tylko ten duchowny, przeciw któremu niebędzie przeciwu Prezydenta. W razie udowodnienia, proboszczowi, wikariuszowi itd., działalności przeciwko państwu, biskup będzie obowiązany na żądanie władz państwowych usunąć winnego ze stanowiska.

Kompetencja Nuncjusza Papieskiego w Warszawie będzie rozciągała się także na wolne miasto Gdańsk.

Co do własności kościelnej nieruchomości to każdemu biskupowi ma być pozwolone posiadanie maksimum 180 h. gruntu, każdej zaś parafii od 15 do 30 h. zależnie od klasy gruntu. Ograniczeniem tym co do obszarów nie podlegają lasy.

Pensje rządowe dla wszystkich księży w danej diecezji będą wpłacane na ręce danego biskupa, ten zaś będzie je wypłacał proboszczom. Pensja proboszcza ma wynosić 110 zł miesięcznie.

Pobieranie od wiernych opłat za pogrzeby, śluby i t. d. będą nadal zachowane.

Konkordat podpisał Kardynał Sekretarz Stanu Gaspari, ambasador Polski w Rzymie Skrzyński i poseł Stanisław Grabski.

Konkordat był przedmiotem dyskusji z osobistym udziałem Ojca Świętego, któremu wyniki każdej narady z posełami Grabskim były niezwłocznie przedstawiane do opinii i decyzji.

Obrady nad reformą rolną w komisji.

Wczoraj komisja reform rolnych miała zacząć obrady nad wykonaniem reformy rolnej.

Na początku obrad min. Kopezyński prosił o przyjęcie za podstawę obrad, projektu rządowego, którego pierwsze czytanie nastąpi we czwartek.

Następnie minister zaznajomił obecnych z zasadami projektu.

Żądanie ministra poparł poseł Łuszczewski, który domagał się odroczenia obrad i wzięcia projektu ministerjalnego za ich podstawę, ale wniosek jego lubo poparły go kluby: Zw. Lud.-Nar., Ch. D., Ch. Nar., nie uzyskał większości.

Tak to lewica urządziła figla ministrowi, który jest tak bliski Wyzwolenia. Czy w konsekwencji zechce projekt ministerjalny w pierwszym czytaniu odrzucić?

Konferencja w sprawie reformy rolnej.

Wczorajszą konferencją odbyła się w Prezydium Rady Ministrów przez Ministra Thugutta o wykonaniu reformy rolnej.

Minister Thugutta, że pragnął dać przedstawicielom różnych partii wyrażenie swych opinii.

Minister Thugutta streszczył zaś cechy projektu.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta poparł stanowisko „Wyzwolenia”.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Minister Thugutta powiedział, że projekt reformy rolnej toczy się obrady nad wnioskiem „Wyzwolenia”, które nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu własnego.

Tymczasem do sprawy hr. Tolla przyszywane są bisiami niemi jakieś inne porachunki.

Notatka we wczorajszym „Przeglądzie Wieczorowym” o tem, iż Toll miał poza swymi plecami wysokiego dygnitarza oraz iż w tę sprawę poczyną wchodzić i inspektor w organizacji policji.

Mowa o nadinspektorze komendy głównej Gallem.

P. Galle jest starym znajomym Tolla.

Nieia, która ma łączyć hr. Tolla z inspektorem Gallem jest służąca Erko, obecnie aresztowana, która ostatnio służyła u Tolla, poprzednio zaś u insp. Gallego.

Jest to stara i głupia baba, i niewiadomo, co mogłaby ona mieć do czynienia w aferze szpiegowskiej.

W sprawie tej aresztowano nocą ubiegłej jeszcze kilka osób (przeważnie w hotelu), lecz nie u nich nie znaleziono.

Sprawą Tolla zaciekała się prokuratura i wczoraj ją przegladal jeden z wice-prokuratorów p. K. — który ma zdecydować o dalszym losie uwięzionych*.

Nowa szajka szpiegowska.

Policja polityczna wspólnie z K. O. P. wykryła w pasie pogranicznym w województwie Nowogródzkim dobrze zorganizowaną i jeszcze lepiej zakonspirowaną liczną szajkę dywersyjną — bandycką i szpiegowską.

Bandyści i szpiegi posiadając duże środki materialne, przysyłane stale z za kordonu, rozwinięli na pograniczu niezwykle intensywną działalność pod postacią wędrownych robotników, podróżnych i kupców i t. p. Szpiegi i bandyci byli w ścisłym kontakcie z sowietami, którym wysyłali wiadomości, zasięgane na pograniczu oraz w Warszawie, Nowogródku i Wilnie.

10-ta Loteria Państwowa.

5-ty dzień ciągnięcia.

Główne wygrane:

Złp. 25 000 —	Nr. 19228 i 20047
„ 600 —	„ 18590
„ 500 —	„ 45951
„ 250 —	„ 8366, 8768, 33204, 33772, 33881.

Reforma rolna.

Wczoraj telefonicznie podaliśmy projekt „Ustawy o wykonaniu reformy rolnej”, wskazując najważniejsze punkty tej doniosłej dla stosunków naszych ustawy. Będzie ona rozpatrywana na najbliższych posiedzeniach Sejmu, to też opinie, jaką wygłosił lider Związku Ludowo-Narodowego pos. Głabiński, daje nam zarazem wskaźnik ustosunkowania się klubów narodowych do tej reformy. Podajemy ją według relacji „Gazety Warsz.” w streszczeniu.

„Projekt różni się zasadniczo od projektu rządu większością narodowej przedewszystkiem tem, że pozostawia do swobodnego uznania ministra reform rolnych i ministra rolnictwa rozszerzenie maksimum obszaru wolnego do parcelacji, ze względu na rozwój kultury rolnej; ponad 60 ha w okręgach przemysłowych i ponad 180 ha w majątkach, położonych w reszcie państwa.

Takie szerokie prawo ministra reform rolnych, wkraczające w zasadę własności, nie da się usprawiedliwić w państwie konstytucyjnym. Każdy właściciel ziemski powinien już na podstawie ustawy wiedzieć, jaki obszar gospodarki poświęcony kulturze i melioracji rolnej, oraz kulturze przemysłowej ma prawo zatrzymać, nie może być zależnym od dobrej woli lub protekcji panów ministrów.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Zpłata na przymusowe nabywanie ziemi ma nastąpić według projektu w 5 proc. listach renty ziemskiej w ziele według kursu, ustalonego przez ministra reform rolnych w porozumieniu z min. rolnictwa i lasów.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Projekt postanawia, że ogólny obszar wyłączony od obowiązku parcelacji ze względu na kulturę rolnej nie może wynosić łącznie więcej niż 600 tys. ha w całym państwie. Takie postanowienie jest również nieracjonalne, albowiem ta ilość hektarów jest zupełnie dowolną bez podstaw rzeczowych.

Rok ubiegły — rok sanacji skarbu i połączonego z nią kryzysu gospodarczego, dla spółdzielczości był dodatnim pod tym względem, że usunął te stowarzyszenia, które powstały dla celów rozdzielczych kontygentów rządowych (deputatów) w latach 1920—23, a które nieraz próbowały istnieć na niezdrowych podstawach, po spełnieniu swoich przeznaczeń. Stowarzyszeń takich było kilka i w Wilnie i na prowincji.

W 1924 roku, częściowo w skutek przeprowadzonych lustracji przez Związek odpadły również towarzystwa udziałowe, obliczone na zysk kilku lub kilkunastu osób, stworzone na zasadzie ustawy o spółdzielniach.

Rozdzielnie te jak i towarzystwa udziałowe ujemnie wpływały na szerokie rzesze spożywców, gdyż część społeczeństwa nie wdając się w treść sprawy identyfikowała często te instytucje ze spółdzielniami istotnymi.

W samych spółdzielniach nastąpiło duże przesunięcie w składzie członków i zwłaszcza w składzie władz tych spółdzielni. Pewne kategorie osób o wybitnie nie spółdzielczej kulturze wiedząc, że już oddać nie będą mogli korzyść z nadzwyczajnych świadczeń spółdzielni i nie widząc w nich korzyści szybko realizowanych odsunęły się, dopuszczając w ten sposób ludzi, widzących w spółdzielczości jej rolę rzeczywistą, opartą na gospodarczych i społecznych przesłankach. Na zebraaniach zwłaszcza na wsi porządku wybierać do władz nie, jak przedtem, wyłącznie tych, co dużo mówili, lecz przede wszystkim tych, co zdolając coś zrobić, a przede wszystkim ludzi o ustalonej opinii.

Pod względem unormowania stosunków prawno-społecznych w spółdzielczości spożywczej zwłaszcza na wsi odczuwa się dotkliwie brak dysponowania na miejscu, w Wilnie, prawem rewizji, zgodnie z ustawą. O otrzymanie tego prawa zabiegał w r. ub. w Radzie Spółdzielczej miejscowy Związek Kooperatyw, lecz bezskutecznie.

Najistotniejszym zarzutem czynionym spółdzielczości spożywczej przez wielu jej członków, jest zarzut, niewykorzystywania w dostatecznym stopniu zadań natury gospodarczej w porównaniu ze spółdzielniami zagranicznymi i naszymi w Poznańskim.

Zarzut ten jest co najmniej przedwczesnym, gdyż spółdzielnie nasze są zbyt młode, a wypełnienie całkowite zadań wymaga kapitałów, których spółdzielnie nasze nie otrzymały ani od swych członków, ani też mogły wypracować w krótkim czasie swego istnienia. Gdy w pomysłach dla handlu latach 1920—23 przedsiębiorstwa prywatne, starały się li tylko jak najwięcej zyskać, spółdzielnie jako instytucje samopomocy społecznej, wraz z rządem, zapatrywały ludność jaknajtaniej, często kosztem swego rozwoju materialnego.

Wzmiankę o zadaniach gospodarczych spółdzielni niech mi wolno będzie zakończyć takim przykładem.

Statystyka wykazała, że po uruchomieniu przez słynną spółdzielnię „Żywiec” w Bzylei mleczarni, oczyszczającej 55000 litrów mleka dziennie śmiertelność dzieci w mieście zmniejszyła się o 10%.

A oto, co o Warszawie, od której daleko nie odeszło Wilno pisze znakomity ekonomista Leon Bielowski na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w Nr. 27 ub. roku: „Unas drobny handlarz żydowski lub wzbogacony lyk podmiejski skupuje mleko za bazeen u producentów t. j. włościan podmiejskich i kofm, a częściowo nawet bliżej miasta, siłami ludzkimi transportuje mleko do mleczarni i sklepów prywatnych Pragi i Warszawy, przyczem mleko przechodzi wszystkie najnieprawdopodobniejsze fazy, dzięki użyciu wody, sody, proszku, najrozmaitszych środków chemicznych i t. d. z niesłychaną szkodą dla zdrowotności miasta i rozwoju fizycznego ludności”.

Za przykładem zagranicy pójdą niezawodnie i nasze spółdzielnie po drodze rozwoju gospodarczego i może nawet prędzej aniżeli myślimy, należy tylko pozwolić im okrzepnąć materialnie. (m).

Spółdzielczość spożywcza na Wileńszczyźnie.

(Wywiad).

W sprawie działalności spółdzielni spożywczych na Wileńszczyźnie zwróciliśmy się po informacje do Kierownika Spół. prac. państwowych p. A. Pietkiewicza, według słów którego sprawa ta przedstawia się w sposób następujący:

Spółdzielczość spożywcza na Wileńszczyźnie zamknęła ubiegły rok z niewielkim dorobkiem materialnym.

Nowych spółdzielni w ub. r. w Wilnie nie zakładano, na prowincji natomiast uruchomiono ich sześć, z których 4 dają nawet widoki pomyślnego rozwoju.

Materialnie najlepiej prosperowały i zamknęły rok obrachunko-

wy dodatnio, spółdzielnie wiejskie i przedmiejskie w Wilnie. Wynika to niezawodnie stąd, że tam większa jest solidarność społeczna i większe zrozumienie wartości każdego grosza zaoszczędzonego, czy to natychmiast przy zakupach na różnię w cenie, czy też przy końcu roku obrachunkowego w postaci zwrotów z tytułu nadpłat przy zakupach w ciągu całego roku (dywidenda).

Wszystkie spółdzielnie operowały własnymi funduszami nie korzystając z żadnych kredytów bankowych. Wyjątek stanowił jedynie Związek Kooperatyw, który posiadał kredyt, lecz także b. ograniczony. Banki do których spółdzielnie zwracały się o kredyt motywowały swoją odmowę brakiem w spółdzielniach hipotek, na które wyłącznie mogłyby być kredyty udzielane.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Zmiany niektórych opłat stempowych. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dn. 2 b. m. zostaje wprowadzona zmiana niektórych przepisów o opłatach stempowych, obowiązujących na obszarze z. Wileńskiej w powiatach: Wileńskim, Trockim, Osmiańskim, Święciańskim, Brasławskim i Wilejskim. A mianowicie stawka opłaty od wyciągów z osobowych kont, wkładów lub rachunku bieżącego oraz ksiąg handlowych, ustanowiona w wysokości 2 złotych w art. 28 dekretu Nr. 446 Prezesa Tymcz. Komisji Rządzącej L. Srodkowej z dnia 21 XI. 21 r., względnie w § 11 rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 28 kwietnia 24 r. ulega obniżeniu o 20 groszy, natomiast wolne są od opłat stempowych, wymienionych w artykule 18—21 dekretu podanego wyżej rachunki i potwierdzenia odbioru (kwity), wystawione na sumy lub wartości nie przewyższające 15 złotych. (s)

— Sprawa assekuracji. Wobec napływających skarg ludności na wysokość i nierównomierność oszacowań przeciwpożarowych, Delegat Rządu p. Władysław Raekiewicz przyjął dnia 17 b. m. Dyrektora Wileńskiego Oddziału p. Oktawjusza Raekiewicza, z którym odbył konferencję w obecności zastępcy Delegata Rządu p. O. Malinowskiego, Naczelnika Wydziału Administracyjnego Stefana Kopeia oraz inspektora Wydziału Administracyjnego p. K. Gintowt Dziawłowskiego. (Pat).

Z miasta.

— Zawieszenie w czynnościach. Kierownik komisariatu drugiego policji m. Wilna p. Kühn w związku ze śledstwem w sprawie nadużyć w miejscowej policji zawieszony został w czynnościach.

Sprawy miejskie.

— Pomoc studentów Politechniki Warszawskiej przy robotach miejskich. Zarząd Koła inżynierji lądowej studentów politechniki warszawskiej zwrócił się w tych dniach do p. Prezydenta m. Wilna z prośbą o zezwolenie w czasie wakacyjnym studentom wyżej wspomnianej politechniki wzięcia udziału przy robotach kanalizacyjnych i wodociagowych, projektowanych przez Wileński Magistrat, celem nabywania przy pominiętych pracach pewnej praktyki.

— Wpływy z podatków miejskich. Według preliminarza budżetowego na rok 1925, wpływy z podatków przewidywane są w sumie 2.340.450 zł. (w roku 1924 było 1.859.980 zł)

Podatki miejskie dzielą się utartym podatkowym zwyczajem na dwa rodzaje: podatki pośrednie i bezpośrednie.

Podatki pośrednie są to opłaty uiszczane nie bezpośrednio do kasy miejskiej, lecz za pośrednictwem różnych instytuc. Do takich należą podatki od widowisk, laudunkowy, rejentalny i inne.

Drugą kategorię stanowią podatki bezpośrednie, a mianowicie: od lokali, gruntów, placów niezabudowanych, psów i t. p. Sumy należne wpłacają sami płatnicy bez pomocy instytucji.

Płatników zawiadamia Magistrat o terminie, w którym muszą wnieść zaległe opłaty, pozostawiając na złożenie opłaty 14 dni czasu od doręczenia nakazu.

W tym czasie można również reklamować lub starać się o rozliczenie należnej sumy na szereg rat, jeżeli jednorazowe uregulowanie przekracza środki finansowe danego obywatela.

Oprócz tego miasto pobiera cały szereg opłat państwowych, które następnie przekazuje do kasy skarbowej. Jeżeli ktoś pragnie uzyskać jakiegokolwiek ulgi przy spłacie państwowych danin, to Magistrat ma tu tylko głos opiniodawczy, decyduje zaś rząd.

— Dalsze obrady nad budżetem. W dn. 16 lutego odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej.

Posiedzenie to było całkowicie poświęcone rozpatrzeniu preliminarza budżetowego wydziału opieki społecznej na rok 1925. Wydatki tego działu preliminarzowane przez Magistrat wynoszą 482.580 zł.

Komisja do spraw opieki społecznej na posiedzeniu w dn. 9-go lutego, po zbadaniu potrzeb instytucji dobroczynnych i mając na względzie krytyczny stan ubogiej ludności m. Wilna, uchwaliła zwrócić się z prośbą do komisji finansowej, aby poezyniła niektóre poprawki w preliminarzu opieki społecznej. Poprawki te zwiększają wydatki na opiekę społeczną o 117.000—120.000 zł. rocznie.

Na posiedzeniu komisji finansowej wzmiankowane poprawki uzasadniał i popierał prezes komisji do spraw opieki społecznej dr. Łukowski.

Po dłuższej dyskusji, komisja finansowa uchwaliła przyjąć wskazane przez komisję do spraw opieki społecznej poprawki. Co zaś do źródeł na pokrycie tych wydatków, to takowe wskazał po przejrzaniu całego budżetu.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego działu zdrowia, lecz wskutek późniejszej pory został rozpatrzony tylko preliminarz szpitala zakaźnego. (l)

Z uniwersytetu.

— Eksportacja zwłok s. p. prof. Burdzińskiego. Wczorajsze uroczystości pogrzebowe rozpoczęła Msza żałobna w kościele św. Anny o g. 11.30 poczem kondukt żałobny, składający się z Senatu akademickiego, profesorów, młodzieży akadem. i licznej publiczności, ruszył do kliniki położniaczej - ginekologicznej przy ul. Bogusławskiego.

Przed gmachem kliniki, gdzie zatrzymano się ze zwłokami s. p. prof. Burdzińskiego asystent dr. Zaleski wygłosił przemówienie, w którym podniósł zasługi zmarłego profesora, położone około organizacji kliniki.

Stąd pochód żałobny ze zwłokami s. p. prof. Burdzińskiego, niesionymi na zmianę przez profesorów, asystentów i studentów posuwał się ku głównemu gmachowi Uniwersytetu, gdzie na dziedzińcu rektor Wł. Dziwulski w otoczeniu Senatu w stroju uroczystym, żegnał zmarłego profesora.

Z dziedzińca uniwersyteckiego kondukt ruszył na dworzec kolejowy dla eksportacji zwłok do Lublina, gdzie s. p. prof. Burdziński zostanie pochowany w grobach rodzinnych.

Na dworcu wzruszające przemówienie wygłosił prof. Trzebiński, oraz z ramienia Koła Medyków, p. Sylwanowicz.

Sprawy akademickie.

— Szopka akademicka zawieszona z powodu żałoby po s. p. prof. Burdzińskim, dziś wznowia przedstawienia.

Przedstawienie piątkowe nie odbędzie się skutkiem Reduty słuch. wydz. szt. p.

Sprawy szkolne.

— Kandydaci do Instytutu Pedagogiki specjalnej w Warszawie. Kandydaci do szkół specjalnych, posiadający pełne kwalifikacje nauczycielskie, oraz kilkoletnią praktykę w zawodzie nauczycielskim, mogą w drodze służbowej, składać podania o dopuszczenie do konkursu, w celu rozstrzygnięcia definitywnego, sprawy przyjęcia kandydatów do Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. (m)

— Wystawa prac dziecięcych. Inspektorat szkolny m. Wilna projektuje wystawę prac dziecięcych, ilustrującą stan szkolnictwa powszechnego m. Wilna w roku 1924 i 1925.

Wystawa jest projektowana na Czerwce b. r. z zamiarem dokładnego zobrazowania rozwoju szkolnictwa powszechnego.

Realizacja projektu zajmą się Rady Pedagogiczne poszczególnych szkół na najbliższych swych posiedzeniach każda, planując przeprowadzenie wystawy swej szkoły, jako części ogólnej wystawy w całości.

Wykonaniem technicznym projektu zajmie się specjalnie w tym celu powołany Komitet Wystawy. (m)

— Kurs bibliotekarski. W dniach 12 i 13 b. m. odbyły się w Wilnie, przy udziale nauczycielstwa szkół powszechnych, kursy bibliotekarskie, pod kierunkiem p. Tadeusza Turkowskiego Naczelnika Wydziału Szkół Powszechnych Wileńskiego Okręgu Naukowego.

Kurs uwzględniały kwestię racjonalnego prowadzenia bibliotek szkolnych, pod względem technicznym a przede wszystkim pedagogicznym. (m)

— Ankłeta w sprawie moralnie zaniedbanych dzieci. W tych dniach Inspektorat Szkolny m. Wilna rozesał do podległych sobie szkół powszechnych, kwestionariusze w sprawie moralnie zaniedbanych dzieci, uczęszczających do szkół m. Wilna. Kwestionariusz zawiera cały szereg pytań charakteryzujących dziecko, jego otoczenie, wady, jakimi dziecko się odznacza, środki użyte przez szkołę w celu poprawienia dziecka, jak również uwzględnia stopień dziedziczności, zwłaszcza, w stosunku do alkoholizmu. (m)

— Wyższy kurs nauczycielski w Wilnie. Od jesieni projektuje się stworzenie w Wilnie wyższego kursu nauczycielskiego ze specjalnym uwzględnieniem grupy przedmiotów polonistycznych (język polski i historia). Dla nauczycielstwa m. Wilna będzie zarezerwowanych około 20 miejsc. (m)

Sprawy samorządowe.

— Posiedzenia wydziału sejmiku Wil-Trockiego. W dniu 23 b. m. odbędzie się w pow. Wil-Trockim posiedzenie wydziału sejmiku tegoż powiatu. Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą między innymi sprawy: 1) Kwestja pomocy siewnej dla rolników tegoż powiatu; 2) Sprawa zadłużenia kredytów. (x)

— Utworzenie kas oszczędnościowo-pożyczkowych w gminach wiejskich pow. Wileńsko-Trockiego. Prawie wszystkie gminy pow. Wil-Trockiego przystąpiły w ostatnim czasie do tworzenia własnych banków, czyli gminnych kas pożyczkowo oszczędnościowych. Kasy te będą miały na celu udzielanie miejscowej ludności doraźnej finansowej pomocy. Pierwsze z takich banków z pośród gmin wiejskich zostały otworzone w Wornianach tejże gminy i Sołeczniakach, zaś w przyszłą niedzielę, dnia 22 b. m. odbędzie się w gminie Staszewskiej pierwsze organizacyjne zebranie zarządu, celem omówienia sprawy otwarcia w tej gminie banku. (x)

Sprawy rolnicze.

— Obrady oddziału Wileńskiej Centralnej Kasy Spółek rolniczych. W dniu 14 lutego b. r. odbyło się i zebranie oddziałowe członków Centralnej Kasy Spółek rolniczych Oddziału Wileńskiego, w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej L. 8. Na zebranie przybyli przedstawiciele 22 spółdzielni z województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

W zebraniu wzięli udział: naczelny dyrektor Centralnej Kasy Inż. Zygmunt Chmielewski z Warszawy i Dyrektor Związku rolniczych Polskich Spółdzielni rolniczych p. Hieronim Slonimski z Warszawy i kierownik Okręgu Wileńskiego Związku p. A. Kokościński.

Po zagajeniu zebrania przez Kierownika Wileńskiego Oddziału Centralnej Kasy p. A. Kolarza, zebranie dokonało wyboru 3 członków Rady nadzorczej Centralnej Kasy i trzech zastępców.

Jako członkowie wybrani zostali: p. Zygmunt Ruszczyk z Wilna p. Władysław Małski z Lidy i p. Tawoginiński z Wilna, na zastępców wybrano p. Edmunda Kollataja z Głębokiego p. Wacława Zurawskiego z Dokazy i p. Edwarda Bokuna z Nowogródka.

Po zebraniu odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu Centralnej Kasy Spółek rolniczych Oddziału Wileńskiego i Związku rolniczych Polskich Spółdzielni rolniczych okręgu Wileńskiego w obecności licznie zebranych delegatów.

Poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Michalkiewicz.

Sprawy robotnicze.

— Pogorzenie się położnika dorożkarzy wileńskich. Według danych statystycznych w Wilnie mamy 519 dorożkarzy, posiadających 773 konie. Do pierwszej kategorii zaliczono tylko 106 dorożkarzy. Ruch autobusowy wpłynął dość ujemnie na położenie mater-

Telegram.

Największy film świata z udziałem wszechświatowej sławy

Na Paryskim bruku

ukaze się w tych dniach w Kino „HELIOS“.

jalne dorożkarzy, gdyż na skutek pojawienia się w Wilnie autobusów do dnia dzisiejszego 28 dorożkarzy zlikwidowało swoje przedsiębiorstwa. Oprócz tego gdy dawniej większość dorożkarzy miała po 5—6 koni, dziś po wprowadzeniu autobusów posiada po 2—3 konie. Dorożkarzy ciężarów mamy 603. (s)

— Prolongowanie terminu wydawania zasiłków bezrobotnym. Okres wydawania zasiłków na wypadek bezrobocia został przedłużony do dn. 15 marca r. b. włącznie dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpią zasiłki z całego okresu, ustalonego na wypadek bezrobocia (18 tygodni, względnie 17 tyg. przy przedłużeniu na zasadzie rozporządzeń rządowych). Rozszerzenie terminu zasiłków obejmuje i teren miasta Wilna. (l)

Sprawy kolejowe.

— Wprowadzenie wagonów motorowych w Dyrekcji wileńskiej. Z Warszawy komunikują nam, że Ministerstwo Kolei zamierza w najbliższym czasie wprowadzić w życie motorowe wagony dla ruchu podmiejskiego.

W związku z powyższem przesłano do wszystkich dyrekcji Kol. Państw. zarządzenie, polecające przedstawienie wykazu o potrzebnej ilości tych wagonów, ze wskazaniem odcinków, na których będą kursować.

Szybkość wagonów motorowych wynosić będzie 60 km. na godz., a rezerwuar na benzynę wystarczy na przebieg 150 km.

W Dyrekcji Wileńskiej projektowane jest uruchomienie wagonów motorowych na liniach:

Wilno — N. Wilejka, Wilno — Zawiasy, Wilno — Rudziszki, Wilno — Jaszuny, Grodno — Białystok, Brześć — Terespol, Białystok — Starosielce, Białystok — Łapy, Grodno — Białystok itp.

Nadmienić jeszcze należy, że kursowanie wagonów motorowych jest o wiele tańszem od pociągów.

Osobiste.

— Z Izby Skarbowej. Na wniosek Prezesa Izby Skarbowej, Ministerstwo Skarbu mianowało p. Adolfa Zongolowicza, dotychczasowego Kierownika Wydziału IV go tejże Izby (Akcyzowego) Naczelnikiem tegoż Wydziału.

Z życia żydowskiego.

— Ortodoksi u ministra Thugutta. „Di Cajt“ donosi, że minister Thugutt konferował z posłami ortodoksyjnymi, którzy złożyli memoriał ludności ortodoksyjnej w sprawie szkolnej i gminy żydowskiej. Jak wiadomo, ortodoksi przeciwni są nadawaniu gminie żydowskiej charakteru politycznego, jak chce dr. Wygodzki.

— Konferencja żydowskich kupców prowincjonalnych. Według informacji gazety „Di Cajt“, w dniu 15 b. m. odbyło się w Wilnie zebranie kupców prowincjonalnych, na którym powzięto rezolucje przeciwko sposobowi wyznaczania podatku obrotowego. Uskarżano się następnie, że przy stosowaniu ustawy cały jej ciężar spada rzekomo na kupa żydowskiego.

Wreszcie kupcy prowincjonalni żądali zwrócenia większej uwagi na członków komisji podatkowych, aby wchodzili do nich ludzie, stojący na wysokości swego zadania.

— Zakwestjonowanie robót żydowskich. „Wilner Tog“ donosi, że rabbi wileński Grodzieński otrzymał depezę od wiedeńskiej „Agudos Izrael“, w której proszą go, ażeby natychmiast wyjechał do Genewy dla obronienia przed komisją Ligi Narodów soboty żydowskiej. Jak wiadomo, w Lidze Narodów przedstawiono projekt ujednolicenia kalendarza żydowskiego z ogólnym.

Z życia stowarzyszeń.

— Wileńskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie Tow. odbędzie się we środę, 18 b. m. o godz. 20 w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z dn. 4 b. m. 2) D. Ch. Zareyn—pokaz chorych i preparatów. 3) Prof. M. Eiger—Wpływ

Pola Negri.

ukaze się w tych dniach w Kino „HELIOS“.

chemji fizycznej na fizjologję i medycynę współczesną. 4) D. J. Niepokojczyka—omówienie przypadku wodowstrętu, lezonego w Klinice ch. dziecięcych U. S. B.

Wypadki.

— „Samowarek“ dyrekcji kolejowej przewrócił się. W dniu 17 b. m. wskutek szybkiej jazdy przewrócił się na ul. Nowogródzkiej kursujący pomiędzy szpitalami kolejowym a Dyrekcją Wileńską P. K. P. wagon kolejki wąskotorowej, przyczem kilku pasażerów jadących tym „samowarkiem“ dotkliwie otrzymało siniaki. (s)

Z ruchu wydawniczego.

— Gwiazdka Nr. 4 wyszedł z druku i zawiera treść następującą: „Żołnierz Polski“ opowiadanie zachęcające dzieci do kształcenia charakteru, wyrobienia silnej woli i zwalczania największych wrogów, jakimi są nasze własne wady. Dalszy ciąg powiastki obyczajowej „Anielka“. „Mysi królik i Strzyżyk“ opow. przyrodnicze. Wierszyki, odpowiedzi od redakcji w formie listów, i tego bez liku, bo redakcja wprost zasypała listami działwy ze wszystkich kątów wileńszczyzny.

Podnoszą się jakoby głosy, że pisma dzieciinne daje Warszawa, więc wydawanie ich w Wilnie jest zbędnem. Przypomina to sławne orzeczenie księgarzy wileńskich niechęcych swego czasu drukować pierwszego tomu poezji Mickiewicza „gdyż poezje piszą się w Warszawie“.

Wiemy jak życie zadało temu kłam.

„Gwiazdka“ z dniem każdym zyskuje coraz więcej czytelników i prenumeratorów, smac trafnością słowa, tonem serdecznym ujęła młode duszyki, które przede wszystkim szukają w piśmie swojszczyzny zlewającej się w potok płynący przez całą zjednoczoną Polskę.

Gdy się piśmko przy poparciu czytelników — rozwinię, powiększy objętość, rozszerzą się działy naukowe i stanie na wysokości współczesnych wydawnictw, urabiających głównie obywatela Ojczyzny.

— Przegląd Artystyczny. Zamiast wydawanego w r. ub. tygodnika „Wileński Przegląd Artystyczny“ wychodzić zaczął teraz dwutygodnik „Przegląd Artystyczny“, którego Nr. 1 świeżo wyszedł z druku. Pierwszy ten numer „Przeglądu Artystycznego“ pod redakcją p. Feliksa Jordana-Lubierzyńskiego przedstawia się nader zajmująco i zawiera artykuły: T. Dmochowskiego „ze wspomnień o Andriolim“, odpowiedzi na ankietę w sprawie pomnika Mickiewicza, sprawozdanie z Szopki Akademickiej, z teatrów Wileńskich, z teatru „Grodzieńskiego, dział z życia „Ognisk“ kolejowych, w Wilnie, w Łapach i w Białymstoku, informacje z życia towarzyskiego i bieżąca kronikę artystyczną; w dziale ilustrowanym zaś reprodukcje obrazów M. Ozepty i M. Rouby, ilustrację Andrioli'ego oraz portrety baleriny p. Baranowskiej art.-dram. p. Warden i dyr. St. Linowskiego. „Przegląd Artystyczny“ jest do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców ulicznych. Cena 50 gr.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Występy Karola Adwentowicza. Gra na obecnie w Teatrze Polskim sztuka Savoir'a i Nozler'a „Sonata Kreutzera“, z udziałem Karola Adwentowicza, jest popisem aktorskim zespołu naszego teatru.

— Dziś „Sonata Kreutzera“.

— Przedstawienie dla inteligencji pragnącej Jutro we czwartek po cenach znizowanych z udziałem K. Adwentowicza grający będzie po raz ostatni „Prokurator Hallers“.

— Operetka „Marjetta“ po cenach znizowanych Dziś po raz ostatni grana będzie melodijna operetka „Marjetta“, z licznymi efektami i niespodziankami, w której są nieporównani pp. Jaworski, Sempoliński, Dowmunt i inni. Ceny miejsc znizowane.

— Z opery. Sukces naszej opery w zakresie „Aidy“ jest imponujący. Publiczność, która nie zupełnie ufala naszym

